

DOI: <https://doi.org/10.32070/ec.v2i54.140>**Franz Peter Lang**

Prof. re. Dr. habil. Dr. h.c. mult.  
FOM Hochschule für Oekonomie und Management  
Founding Rector FOM, Chairman of the Senate  
Witten, Germany  
peter.lang@fom.de  
ORCID ID: 0000-0002-9512-8597

**Oleksandr Melnychenko**

Doctor of Science (Economics), Doctor habilitated,  
Professor at the Department of Finance  
Gdansk University of Technology  
Gdansk, Poland  
Professor  
The London Academy of Science and Business  
London, United Kingdom  
o.melnychenko@london-asb.co.uk  
ORCID ID: 0000-0002-7707-7888

**HANDEL ZAGRANICZNY Z CHINAMI: NIE MA POWODU DO „NIEMIECKIEGO STRACHU”**

**Streszczenie.** Sankcje w związku z rosyjską agresją zbrojną przeciwko Ukrainie i naruszenie zwykłych światowych szlaków handlowych powodują w Niemczech obawy, że niemiecka gospodarka może zostać szantażowana handlem z silnym partnerem, tj. Chinami.

Analiza danych dotyczących niemiecko-chińskiego handlu zagranicznego i jego wpływu na gospodarkę i zatrudnienie pokazuje, że Chiny są jednym z nielicznych najważniejszych partnerów handlowych, ale w żaden sposób nie zajmują dominującą pozycję. Współzależność, która nieuchronnie wynika ze stosunków handlowych, okazała się możliwa do opanowania, a nawet może zostać rozszerzona poprzez racjonalną politykę w Chinach.

Aby móc ocenić możliwy przyszły rozwój sytuacji, globalne ambicje gospodarcze Chin rozpatrywane są na tle planowanych na dużą skalę projektów, realnego potencjału i obecnych słabości. Przy obecnym neomaoizmie pojawiają się jednak wątpliwości, czy normalne stosunki z przeludnionymi Chinami mogą być kontynuowane, a nawet rozszerzane.

**Słowa kluczowe:** Chiny, Niemcy, handel zagraniczny

Formulas: 0, tabl.: 0, bibl.: 34

**JEL Classification:** F02, F19, F42

**FOREIGN TRADE WITH CHINA: NO REASON FOR “GERMAN ANGST”**

**Abstract.** Sanctions and restrictive measures against Russia in response to its armed aggression against Ukraine and in addition the violation of the usual world trade routes

cause fears in Germany that the German economy can be blackmailed by trade with China as an over-strong partner.

Data analysis of German-Chinese foreign trade and its impact on the economy and employment shows that China is one of the few most important trading partners, which, however, doesn't have a dominant position. The interdependence that inevitably results from trade relations has proven to be manageable and can even be expanded through China's rational policies.

To be able to assess possible the future, China's global economic ambitions are considered against the background of its planned large-scale projects, its real potential, and current weaknesses. Given the current neo-Maoism, however, there are doubts as to whether normal relations with an overcrowded China can be continued or even expanded.

**Keywords:** China, Germany, foreign trade

Formulas: 0, tabl.: 0, bibl.: 35

**JEL Classification:** F02, F19, F42

**1. Wstęp.** Wokół stosunków handlowych między Niemcami, Unią Europejską (UE) i Chinami narosło wiele mitów. Uzależnienie od handlu z Chinami jest dla niemieckiej gospodarki czymś niemal niezwykłym. Ponieważ pogląd ten jest stale powtarzany i mocno wyolbrzymiany przez media, wywołuje on lęk u wielu osób w Niemczech i prowadzi do przeceniania chińskiego potencjału, a tym samym znaczenia Chin dla Niemców.

Poniższe zestawienie zagranicznych relacji handlowych między UE i Niemcami z jednej strony a Chinami z drugiej ma na celu przeciwstawienie się takim legendom. Oprócz analizy status quo rozważamy również przyszłe szanse i zagrożenia, na przykład z chińskich wizji przyszłości, takich jak „osiągnięcie technologicznego przywództwa na świecie do 2049 r.”, „Nowy Jedwabny Szlak” czy „Szanghajska Piątka”.

W artykule wykorzystano dane Niemieckiego Instytutu Ekonomicznego (IW) [Matthes 2022] i Federalnego Urzędu Statystycznego, a także wnioski chińskich naukowców, przedsiębiorców i menedżerów niemiecko-chińskich wspólnych przedsiębiorstw działających w Niemczech. Mogą być one nadane, jeśli istnieje udowodnione zainteresowanie naukowe. Nazwy są ukryte z oczywistych powodów.

**2. Status quo: Chiny są ważnym partnerem handlowym, ale tylko jednym z wielu**

„Gospodarka Niemiec zależy od Chin” to od dawna nagłówki niemieckich mediów [Außenhandel Deutschlands Wirtschaft hängt an China - Tagesschau], które teraz ponownie wzmacniają tę narrację w niewłaściwie dramatycznym tonie. W dziennikarskich komentarzach i talk show zamienia się to w egzystencjalnie zagrażającą zależność, a Chiny są nawet określane jako dominujący partner handlowy. Wiadomości tego rodzaju, które są coraz bardziej stronicze i udramatyzowane, przyczyniają się do szerzenia się w społeczeństwie i w środkach masowego przekazu słynnego „niemieckiego strachu” [German Angst: Was ist das eigentlich?]. Aby bez emocji ocenić tę rzekomą zależność, spójrzmy trzeźwo na handel zagraniczny Niemiec na podstawie kilku liczb.

**2.1. Wielkość handlu między Chinami a Niemcami**

W sumie wolumen handlu między Niemcami a Chinami w 2021 roku wyniósł około 245 miliardów euro. Obejmuje to 104 mld euro niemieckiego eksportu i 141 mld euro

importu. To faktycznie stawia Chiny na pierwszym miejscu wśród zagranicznych partnerów handlowych Niemiec. W statystykach handlu zagranicznego Niemiec Holandia zajmuje drugie miejsce z obrotem handlowym 206 miliardów euro. Z tego 100 miliardów euro przeznaczono na eksport, a 105 miliardów na import. Kolejne miejsca zajmują Stany Zjednoczone z 194 mld euro, z czego 122 mld euro to eksport, a 72 mld euro import, Francja - 165 mld euro (103 mld euro eksport, 62 mld euro import) i Polska - 147 mld euro (78 mld euro - eksport i 69 mld euro - import).

Jako partner handlowy Holandia jest oczywiście niemal tak samo ważna jak np. Chiny czy USA. Dla niemieckiego eksportu jest nawet ważniejsza niż Chiny, które zajmują piąte miejsce wśród niemieckiego eksportu. Liczby te już zwięźle obalają przesadne twierdzenie, że Chiny „zdecydowanie” wyprzedzają wszystkich innych partnerów handlowych. Łączny handel dwóch wspomnianych nie-chińskich partnerów handlowych z Niemcami jest w każdej kombinacji większy niż handel Niemiec z Chinami, które są przecież największą gospodarką świata pod względem liczby ludności.

Dla jasności rozważymy dalej różnicę między obrotem handlu niemiecko-chińskiego a handlem niemiecko-holenderskim. Przykładowo ok. 40 mld euro to wolumen handlu niemiecko-tureckiego, który jest czterokrotnie większy niż wolumen handlu z Luksemburgiem (10,2 mld euro). Warto zauważyć, że wśród zagranicznych partnerów handlowych RFN Turcja zajmuje 17. miejsce, a Luksemburg 38. miejsce. Nieco prowokacyjnie, ale mniej dramatycznie, można powiedzieć, że Chiny nie są ważniejsze dla niemieckiego handlu zagranicznego, a tym samym dla niemieckiej gospodarki, niż Holandia i Luksemburg.

Co prawda w handlu zagranicznym RFN z Chinami w 2021 roku wartość importu przekroczyła wartość eksportu o ok. 37 mld euro, co oznacza deficyt w bilansie handlowym RFN. W 2022 roku chiński import z Niemiec spadł o 6,7 proc. Powodem tego są z jednej strony problemy transportowe spowodowane chińską polityką kwarantanny, a z drugiej kryzys gospodarczy w Chinach, który mocno ograniczył import najlepszych dóbr konsumpcyjnych (takich jak luksusowe samochody czy wyjazdy turystyczne do Europy). Z drugiej strony chiński eksport do Niemiec wzrósł o 17,6 proc. Ale nawet ten rozwój wydarzeń nie jest powodem do paniki, ponieważ ten deficyt handlowy jest stosunkowo niewielki, biorąc pod uwagę ogólne światowe stosunki handlowe Niemiec. W 2021 roku Niemcy wyeksportowały towary o łącznej wartości 1375 mld euro i zaimportowały towary o łącznej wartości 1203 mld euro. Spowodowało to dodatnie saldo światowego handlu w wysokości około 172 mld euro. Niemcy miały największe bilateralne nadwyżki w 2021 r. z USA (50,0 mld euro) i Francją (40,0 mld euro).

Udział Niemiec w całkowitym światowym handlu wyniósł w tym samym roku około 7,1%, Niemcy zajęły trzecie miejsce wśród największych krajów handlowych na świecie po Chinach z 12% i Stanach Zjednoczonych z 11%. Jest to dość znaczący wskaźnik, ponieważ pod względem liczby ludności Niemcy mają 1,05% światowej populacji i plasują się na dziewiętnastym miejscu wśród wszystkich krajów. Z drugiej strony Chiny zajmują pierwsze miejsce z 18,4% światowej populacji, a następnie Indie z 18,1%. Na trzecim miejscu znajdują się Stany Zjednoczone z 4,23% światowej populacji. „Małe Niemcy” nie są bynajmniej małe w światowym handlu światowym.

## **2.2. Co Niemcy eksportują i importują?**

Głównym eksportem z Niemiec były pojazdy i ich części zamienne (22%), przemysł elektrotechniczny i przetwarzanie danych (16%), przemysł chemiczny i farmaceutyczny

(15%), maszyny i urządzenia (15%), metale (4%) i inne towary (28%). Nawiasem mówiąc, te klasy produktów reprezentują właśnie silne technologicznie sektory niemieckiej gospodarki.

W 2021 roku Niemcy były największym importerem sprzętu do przetwarzania danych, a także elektrycznego (m.in. smartfony z Chin, laptopy produkowane tam na licencji amerykańskiej itp.) i optycznego (m.in. okulary, lornetki itp. z Chin). Na drugim miejscu wśród najważniejszych importowanych towarów znalazły się materiały do pojazdów, części zamienne do nich itp. Na trzecim miejscu plasują się produkty chemiczne (często takie, których nie można wyprodukować w Niemczech ze względów ochrony środowiska). Szeroko dyskutowane „pierwiastki ziem rzadkich” z pewnością stanowią obecnie znaczną część importu z Chin, ale można je również znaleźć w Australii, Grenlandii i Kanadzie, gdzie prawie ich nie wydobywa się.

Niemcy importują jednak najwięcej towarów z UE (57% całego importu) oraz krajów europejskich, które nie należą do UE (11% całego importu). Dlatego Europa jest źródłem ponad dwóch trzecich niemieckiego importu. Azja, w tym Chiny, odpowiada za 21% importu. Około 6% importu pochodzi z Ameryki Północnej, głównie z USA. Udział Afryki to nieco mniej niż 2%, udział krajów Ameryki Środkowej i Południowej to nieco ponad 2%. Oceania wynosi 0,4%. W szczególności w odniesieniu do Afryki oczywiste jest, że nadal istnieje znaczny potencjał rozwoju handlu. 10% importu pochodzi z Chin, następnie z Holandii, Francji, USA i Włoch. W 2020 roku Niemcy otrzymywały gaz ziemny głównie z trzech krajów: Rosji 53% (udział w 2015 roku 42%, w 2011 roku 36%), Norwegii 30,6% i Holandii 12,7%. Tak więc rosyjskie dostawy gazu ziemnego stanowiły ostatnio nieco ponad połowę niemieckiego importu gazu ziemnego rurociągami. Jednak udział importu gazu ziemnego i ropy naftowej w całkowitym wolumenie importu wynosi zaledwie 6,4%. Stały wzrost cen gazu czy ropy będzie oczywiście zwiększał ten udział.

Jednak w ciągu ostatnich 50 lat były już trzy okresy, w których ceny ropy naftowej gwałtownie wzrosły. Pierwszy „szok” nastąpił w 1973 r., kiedy kraje arabskie OPEC nałożyły embargo na ropę naftową przeciwko Stanom Zjednoczonym i niektórym sojusznikom za wspieranie Izraela w wojnie Jom Kippur. Drugi szok cenowy nastąpił po rewolucji irańskiej 1979 r., którą następnie zaostrzyła wojna irańsko-iracka. Oba są „klasycznymi” wstrząsami podaźowymi, w których ważni dostawcy upadają „natychmiast”. Jednak niedobory i wzrosty cen ropy spowodowały później procesy substytucji technologicznej, na przykład silniki spalinowe projektowano przy znacznie niższym zużyciu paliwa. Wyższe ceny umożliwiły również wejście na rynek nowym dostawcom lub rozwój zakładów produkcyjnych, które wcześniej były niekonkurencyjne ze względów cenowych.

Trzeci gwałtowny wzrost cen nastąpił na początku XXI wieku. Wynikało to głównie ze znacznego wzrostu popytu ze strony krajów rozwijających się, takich jak Chiny i Indie. Jednak kryzys finansowy zahamował ten boom. Od 2014 roku ceny ropy zaczęły ponownie spadać. Tak więc dalszy ekstremalny wzrost cen minerałów jest mało prawdopodobny w dłuższej perspektywie, nawet dzisiaj.

Zresztą Niemcy głównie importują i eksportują wyroby przemysłowe z tych samych sektorów (samochody niemieckie vs samochody japońskie, włoskie itp.) i tym samym uczestniczą w tzw. substytucyjnych stosunkach handlowych. Jednocześnie wewnątrzgałęziowe relacje handlowe są wskaźnikami handlu zagranicznego krajów, które dzięki temu mają doświadczenie w pracy na wysoce konkurencyjnych rynkach.

Z drugiej strony między krajami istnieją międzysektorowe lub komplementarne stosunki handlowe, jak np. wymiana źródeł energii, takich jak gaz ziemny, ropa naftowa i węgiel czy inne surowce [Melnyczenko 2021; 2021b; Osadcha, Melnyczenko, Spodin 2021; Osadcha, Melnychenko 2021], wysokiej klasy dobra przemysłowe i konsumpcyjne, takie jak luksusowe limuzyny, zegarki, ekskluzywne wycieczki itp., których na co dzień nie produkują.

### **2.3. Co Chiny eksportują i importują?**

Najważniejszymi dostawcami chińskiego importu są w tej kolejności Tajwan (9,3%), Korea Południowa (7,9%), Japonia (7,6%), Stany Zjednoczone (6,7%), Australia (6,1%) i Niemcy (4,5%). Składają się na nie towary techniczne i przemysłowe, takie jak elektronika (23,2%), elektrotechnika (4,2%), maszyny (6,1%), samochody (3,2%), technika pomiarowa i kontrolna (3,2%) oraz wyroby chemiczne (9,8%). Ponadto Chiny importują głównie surowce (15,9% całości importu), ropę naftową (11,0%), żywność (4,6%) oraz metale nieżelazne (3,2%). Oznacza to, że 35 punktów procentowych chińskiego importu to towary nietechniczne. W chińskim imporcie z Niemiec i UE szczególnie ważną rolę odgrywają dobra konsumpcyjne wysokiej klasy, takie jak luksusowe limuzyny, zegarki oraz ekskluzywne wyjazdy turystyczne (Paryż, Rzym, Neuschwanstein itp.).

Najważniejszymi eksporterami dla Chin są USA z 17%, Hongkong z 10%, Japonia z 4,9%, Korea Południowa z 4,4%, Wietnam z 4,1% i Niemcy z 3,4%. Eksport obejmuje 24,6% produkty elektroniczne, 9,6% elektrotechnikę, 9,5% tekstylia, 8,8% maszyny, 7,9% produkty chemiczne, 4,3% wyroby metalowe, 4,2% samochody i 2,6% meble. Eksport ten jest obecnie nadal podstawą obecnego „dobrobytu” Chin.

Części tej struktury handlowej mają już elementy sugerujące wewnętrzgałęziowe relacje handlowe. Jednak ze względu na wiele produktów technicznych Chiny wciąż są rozwijającym się rynkiem pracy dla firm zagranicznych, które kiedyś produkowały tam na eksport do krajów trzecich ze względu na niskie płace, a dziś głównie ze względu na środowisko, z którego wciąż można korzystać w dużej mierze za darmo (np. na przykład korporacja Apple). Przykładem jest handel zagraniczny Hongkongu, który nadal jest raportowany oddzielnie od Chin. Eksport przemysłowy Hongkongu zawsze był wytwarzany głównie w Chinach, skąd był eksportowany do Hongkongu i ostatecznie dostarczany do krajów trzecich [Chiny - Wichtigste Importländer 2021].

### **2.4. Dwustronna zależność w handlu zagranicznym jest normalna**

Dwukierunkowa współzależność gospodarek narodowych wynikająca ze specjalizacji w handlu jest również przydatna dla dalszego obiektywizowania analizy. Jak wiadomo handel zagraniczny prowadzony jest głównie w celu zakupu towarów niedostępnych we własnej gospodarce. W przypadku surowców takich jak ropa naftowa, gaz ziemny, pierwiastki ziem rzadkich i owoce tropikalne itp. istnieją ku temu naturalne przyczyny (naturalna niedostępność). Prowadzi to do wspomnianego już komplementarnego lub międzysektorowego handlu zagranicznego, w którym wymieniane są towary z różnych sektorów produkcji. Na przykład kraje rozwinięte kupują towary od producentów surowców (np. Emiraty, Rosja, Iran itp.) w zamian za sprzedają maszyny, samochody itp.

Handel między krajami uprzemysłowionymi odbywa się dzięki różnym standardom technologicznym, specjalizacji technicznej oraz specyficznym preferencjom partnerów handlowych [Dźwigoł 2021a; Lang 1998; Melnyczenko 2013; 2020; Melnyczenko, Hartinger 2017]. Na przykład mikroukłady komputerowe są wymieniane na maszyny,

samochody itp., czyli towary przemysłowe na inne towary przemysłowe, w ramach handlu wewnątrzgałęziowego.

Co najmniej od czasów klasycznej ekonomii wiemy, że wolny i uczciwy handel światowy sprzyja dobrobytowi, wzrostowi i postępowi wszystkich partnerów handlowych. Ogromny wzrost dobrobytu Chin od czasów Mao jest w dużej mierze spowodowany tym efektem. Jednak równie oczywiste jest, że wywołana handlem specjalizacja w odpowiednich dochodowych sektorach prowadzi do współzależności, która nieuchronnie wzrasta w wyniku pogłębiania się specjalizacji narodowej. Przewag handlowych nie można osiągnąć bez zależności dwustronnych i nie można ich zwiększać bez ich pogłębiania. Jednak dla ciągłości i bezpieczeństwa takich relacji handlowych przestrzeganie zobowiązań umownych i lojalność partnerów jest koniecznym warunkiem wtórnym.

Po wielu latach stosunków handlowych z zagranicą Chiny stały się bardziej zależne od UE niż odwrotnie pod względem udziału importu i eksportu z wartością dodaną w handlu ze wszystkimi krajami UE. Jeżeli jednak wartość dodaną importu i eksportu ustala się w stosunku do rozwoju całej produkcji gospodarczej, to udziały te będą stale spadać. Efekt ten jest konsekwencją stopniowego zmniejszania się wcześniej znacznie większej zależności Chin w związku ze wzrostem rynku krajowego, a co za tym idzie substytucją wcześniej importowanych towarów rodzimymi oraz poprawą ich jakości. Ogromny wzrost produkcji samochodów osobowych w Chinach to tylko jeden z przykładów. Fakt, że ich jakość nie jest lub jeszcze nie jest konkurencyjna na arenie międzynarodowej, jest konsekwencją wciąż rozwijającego się chińskiego przemysłu, różnic technologicznych i stłumionego popytu. Prowadzi to nadal do konieczności importu towarów zaawansowanych technologicznie.

Z importu do UE około 2% całkowitej wartości dodanej w konsumpcji finalnej pochodzi z Chin. Jednak mniej więcej taka sama część 2% unijnej wartości dodanej przechodzi przez wywóz z UE do konsumenta końcowego w Chinach. Odpowiednie udziały dla Chin wynoszą 2,2% po stronie importu i eksportu. Zależność Chin od tego ważnego środka jest nadal o 10% większa niż zależność UE od Chin. Z globalnego punktu widzenia są to oczywiście wartości relatywnie niskie i dlatego też nie uzasadniają przeceniania znaczenia Chin dla Europy czy Niemiec [Außenhandel Deutschlands Wirtschaft hängt an China - Tagesschau].

Po stronie eksportu istnieje również zależność od miejsc pracy. Jednak gdy mierzy się całkowite zatrudnienie, udziały po obu stronach są tak niskie, jak udziały makroekonomicznej wartości dodanej. Ale w liczbach bezwzględnych różnią się znacznie. W 2018 r. 15,7 mln miejsc pracy w Chinach było bezpośrednio lub pośrednio zależnych od popytu ze strony UE, a 4,1 mln miejsc pracy zależało od popytu w Niemczech. Z drugiej strony w UE istnieje około 3,5 miliona miejsc pracy, w tym około 1,1 miliona w Niemczech, które zależą od popytu importowego Chin. Jednak Niemcy są bardziej zależne od Chin w zakresie eksportu niż na odwrót. 2,7% niemieckiej wartości dodanej i 2,4% całkowitego zatrudnienia zależy od eksportu do Chin, głównie lepszych dóbr konsumpcyjnych i przemysłowych. W Chinach, co nie jest zaskakujące, biorąc pod uwagę wielkość gospodarki, tylko 0,5% wartości dodanej i 0,6% całkowitego zatrudnienia zależy od niemieckiego popytu [Außenhandel Deutschlands Wirtschaft hängt an China - Tagesschau].

Można tu również stwierdzić występowanie zależności dwustronnych, ale są one stosunkowo niewielkie. Ważne jest, aby wiedzieć, które sektory (przemysł motoryzacyjny

jny, przemysł chemiczny itp.) i jakie rodzaje towarów (surowce, dobra konsumpcyjne, środki produkcji, high-tech) są zaangażowane. Jednak jasne jest również, że przy niewielkiej skali tych problemów gospodarka niemiecka i europejska z pewnością poradziłyby sobie z załamaniem relacji lub całkowitym jej zakończeniem. Europejskie systemy społeczne mogłyby zrobić to samo.

Same Chiny z reguły nie mają alternatywy dla tej polityki przyspieszania wzrostu krajowego. Teraz próbuje otworzyć nowe rynki. Kierunki do tego przeznaczone nie są obecnie rozwijane ani w zakresie infrastruktury, ani jako rynki dla dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych oprócz dostawców surowców. Dlatego chińska gospodarka musi rozwijać się znacznie szybciej, również w obliczu obecnego kryzysu wzrostu, tak aby mogła nie tylko przewyciężyć braki rozwojowe, ale także złagodzić społecznie przyszłe problemy demograficzne spowodowane starzeniem się społeczeństwa. Jednak biorąc pod uwagę kosztowne globalne ambicje polityczne jej nowego starego kierownictwa, wątpliwe jest, czy odniesie to sukces.

Deng Xiaoping podsumował problem wzrostu i populacji Chin w swoim czasie w zdaniu: „Chiny muszą bogacić się szybciej niż się starzeją” [Deng 1985]. Jednak teraz wydaje się bardziej prawdopodobne, że może być odwrotnie.

### **2.5. Chiny nie są bynajmniej najważniejszym partnerem handlowym Niemiec**

Podsumujmy więc. Chociaż Chiny są jednym z dużych partnerów handlowych Niemiec, to bynajmniej nie „najważniejszym”, nawet jeśli niemieckie media wielokrotnie tak twierdzą. Jako międzynarodowy partner handlowy Chiny nie są ani bardziej, ani mniej ważne niż Holandia, Francja czy USA.

Jednak większość głównych partnerów handlowych Niemiec ma znaczną przewagę nad Chinami, ponieważ są członkami europejskiego jednolitego rynku. Ponad dwie trzecie eksportu niemieckich towarów trafia do krajów Unii Europejskiej. Taka struktura niemieckiego handlu zagranicznego pokazuje bardzo duże znaczenie tego europejskiego „rynku krajowego”, który jest dla Niemiec niezwykle bezpieczny i obciążony niskim ryzykiem. Z tego punktu widzenia kontrowersje z krytyką Europy są bezpodstawne i szkodliwe. Wielka Brytania dopiero zaczyna odczuwać cenę wyjścia z tego rynku.

Z pewnością istnieje wysoki stopień zależności od Chin wśród nielicznych, ale wysoko postawionych ekspertów od Chin, którzy zaopatrują się w swoje produkty mniej lub bardziej w Chinach lub wysyłają mniej lub bardziej wyłącznie do Chin. Jeśli chodzi o produkcję w Chinach, podobnie jak w przypadku niemieckich producentów samochodów, zależność w przypadku strat wpływa na zyski, ale nie na miejsca pracy w Niemczech. Ale w Chinach są też firmy w takiej sytuacji, bo Niemcy są tam piątym co do wielkości partnerem handlowym. Na razie jednak widać, że narastające problemy w chińskiej gospodarce, w połączeniu z nasilonymi kampaniami rządu Xi skierowanymi przeciwko bogatym, znacząco ograniczyły import lepszych, a przez to droższych dóbr luksusowych. Ta słabość Chin jest też ważną przyczyną spadku niemieckiego eksportu do Chin.

### **2.6. Przecenianie Chin to niemiecka tradycja**

Przecenianie Chin i ich potencjału nie jest żadną nowością dla Niemiec. Chiny zawsze podsycaly „niemiecki strach”. Na przykład w XVIII wieku w Europie nastąpiła faza nadmiernego przeceniania Azji, którą utożsamiano z Chinami. Było to prawdopodobnie spowodowane zwiększonym importem towarów luksusowych, takich jak porcelana i jedwab, w związku z postępem technologicznym w żegludze morskiej, a także częsty-

mi przesadzonymi relacjami wczesnych podróżników z Azji Wschodniej z „kraju zamkniętego”.

Niemiecki fizyk i przyrodnik Lichtenberg (1742-1799) w swoim satyrycznym i krytycznym eseju „O chińskich szkołach wojny i postu” [Lichtenberg 1985] mówił o powszechnym przecenianiu Chin w swoim czasie. Jej dzisiejsza lektura byłaby zalecana w celu promowania realistycznego i krytycznego spojrzenia na Chiny. Ale Lichtenberg pokazuje też, że w tamtych czasach byli też ludzie wykształceni, którzy wyczuwali przesadzone legendy i tylko przy pomocy zdrowego rozsądku potrafili je sprowadzić do ich prawdziwej istoty.

W latach pięćdziesiątych XX wieku napędzane biedą i głodem Chiny uchodziły za groźnego wroga światowego pokoju. Chińscy politycy, tacy jak Chen Yi, obliczyli, że po globalnej wojnie nuklearnej Chińczycy nadal będą największym narodem na ziemi. W czasach rządów Mao Zedonga niemieckie media postrzegały Chińską Republikę Ludową jako kraj pogrążony w kryzysie gospodarczym, naznaczony prześladowaniami politycznymi i izolowany w polityce zagranicznej. W latach 60. w Chinach szalała „Wielka Proletariacka Rewolucja Kulturalna” zapoczątkowana przez Mao, o czym informowano światową opinię publiczną, zwłaszcza w mediach, poprzez masowe marsze, które były równie groteskowe jak bezsensowna i agresywna retoryka. Ówczesny kanclerz Niemiec Kurt Georg Kiesinger wyraził w 1969 r. obawy ówczesnych Niemców groźbami: „Mówię tylko Chiny, Chiny, Chiny” [Richert 2021].

Po odejściu Mao ocena ta stale się zmienia od 1978 r., kiedy to Chiny powróciły do światowej gospodarki. O ile w 1980 r. Chiny były 35. partnerem handlowym Niemiec, o tyle w 1990 r. awansowały na 14. miejsce. Biorąc pod uwagę rozmiary chińskiej gospodarki po samoizolacji za rządów Mao [Chang, Halliday 2005], nie jest to zaskakujące, ponieważ Chiny były dobrze wyposażone w kapitał ludzki, a jednocześnie były krajem o niskich płacach. Po chińskiej „Wende” jako rozszerzonej obrabiarce na świecie, stosunkowo szybko uzyskała ona znaczne wsparcie inwestycji zagranicznych Chińczyków, a następnie innych inwestorów [Ma 1985].

Na ten sam okres przypada odrodzenie legendy o „geniuszu Chińczyka”, któremu brakowało jedynie wolności. Na wczesnych etapach otwierania się na Europę rząd Dengga, w skład którego wchodziło wielu wysokich rangą polityków z doświadczeniem za granicą, ponownie wysłał chińskich studentów do krajów niesocjalistycznych. Byli to często bardzo powściągliwi młodzi ludzie, niezwykle chętni do nauki, którzy uważali za przywilej wyjazd do Niemiec. Odnosiło się wrażenie, że Chińczycy są pracowici i potrafią uczyć się ponadprzeciętnie. Prawie wszyscy wrócili do Chin i tam zaczęli pomagać w budowie kraju.

Fakt, że nie wszyscy chińscy studenci należą do globalnej elity bliskiej geniuszowi, ale są dość podobni do swoich europejskich kolegów z klasy pod względem rozkładu umiejętności i chęci uczenia się, stał się bardzo szybko widoczny dzięki doświadczeniom rosnącej liczby studentów z Chin. Zagraniczni partnerzy mają podobne doświadczenie w pracy z nowym pokoleniem menedżerów i sukcesorów w swoich wspólnych przedsiębiorstwach. Codzienna korupcja i tendencja do wynajmowania są tam coraz powszechniejsze. Niemniej jednak aureola wczesnych lat nadal promieniowała blaskiem wczesnych lat na znaczną część niemieckiego społeczeństwa.

Dotyczy to również wrażeń z podróży turystycznych czy biznesowych do genialnych metropolii Chin. Zwiedzanie przedmieść tych metropolii, podróż do jednego z wielkich



provincialnych miast, a nawet wiejskich obszarów środkowych Chin z ich nieistniejącą infrastrukturą na dłuższą metę stworzy wrażenie nowoczesności i luksusu. Pomimo podróży kosmicznych Chiny wciąż są krajem rozwijającym się i potrzebują znacznego rozwoju.

### **2.7. Patriotyczne hasła i fake newsy wzmacniają fałszywy obraz Chin**

Nowa faza przewartościowania potencjału Chin trwa do dziś i jest obecnie wykorzystywana także do celów propagandowych przez prochińskich działaczy i lobbystów działających w Niemczech. I tak np. chińscy uczeni i studenci pracujący w Niemczech wykorzystywali swoje patriotyczne uczucia do szerzenia pożądanego z chińskiego punktu widzenia poglądów na temat Chin i ich polityki. Niemcy mają już stosunkowo dużą liczbę Chińczyków z obywatelstwem niemieckim, którzy po przejściu na emeryturę wygodnie mieszkają w Niemczech i co najwyżej okazjonalnie podróżują do Chin w celach turystycznych.

Część z nich to patrioci, którzy stają w obronie Chin na polach golfowych w Niemczech i w żaden sposób nie przejmują się zachodzącymi tam zmianami, ale bronią ich jako korzystnych lub wręcz kategorycznie zaprzeczają łamanie praw człowieka w duchu odradzający się Chińczyków. Jednak osobiście powstrzymują się od powrotu do ziemi obiecanej. Istniejące przeszacowanie Chin jest stabilizowane przez ich pozornie wiarygodne raporty i zdarzenia niepożądane.

Tradycyjnie chińscy i rosyjscy „pisarze” propagandy zagranicznej dostarczają również europejskim politykom i dziennikarzom specjalnie przygotowane szablony manuskryptów do publikacji, które służą stworzeniu pożądanego wrażenia na temat Chin i ich polityki. Z reguły dziennikarze rzadko muszą redagować przesłane im artykuły, ale mogą je opublikować jako własną pracę. To przyczynia się do wizerunku Chin jako „supermocarstwa” i łatwo w to uwierzyć, jeśli zignoruje się fakty.

Odpowiednie artykuły w zachodnich mediach są również zwracane do Chin i wykorzystywane tam jako narzędzia polityczne. Biorąc pod uwagę tradycyjnie rozpowszechniony w Chinach patriotyzm, takie oceny są przez wielu odbierane jako potwierdzenie obranej drogi narodowej i poparcie dla szowinistyczno-neokolonialnych ambicji. Międzynarodowe doniesienia o widowisku Zimowych Igrzysk Olimpijskich czy doniesienia o „Shanghai World Record Show” podniosły dumę narodową i ekonomiczną pewność siebie Chińczyków na nowe wyżyny. Pomaga to krajowemu przywództwu politycznemu przeoczyć niepożądane zdarzenia i problemy gospodarcze.

### **2.8. Dane makroekonomiczne pokazują stan faktyczny**

Jednak spojrzenie na niektóre dane porównawcze daje realistyczny obraz obecnej potęgi gospodarczej Chin, a tym samym podstawę ich realnej potęgi i globalnego znaczenia. W 2021 r. bezwzględny produkt krajowy brutto, czyli wartość wszystkich towarów wyprodukowanych w Chinach w tym roku, wyniósł 12,35 bln euro. To 10 385 euro na mieszkańca. W Niemczech jest to 3,75 bln euro, czyli 42 918 euro na mieszkańca. W USA produkt krajowy brutto wynosi 20,64 bln euro, czyli 62 598 euro na mieszkańca. W Japonii produkt krajowy brutto wynosi 4,98 bln euro, czyli 39 608 euro na mieszkańca.

Podczas korzystania z takich liczb istnieje ryzyko, zwłaszcza w państwach autokratycznych o wysokim stopniu wpływów rządu, że te dane statystyczne nie są rejestrowane obiektywnie i nie podlegają międzynarodowym porównaniom, są jedynie szacunkami lub nawet celowo sfalszowane w celach propagandowych. Niemniej jednak zakładamy, że wykorzystywane dane są w tym zakresie godne zaufania.

Porównanie dochodu na mieszkańca jest szczególnie interesujące, ponieważ produkt krajowy brutto na mieszkańca w Niemczech jest podobno ponad czterokrotnie większy niż w Chinach. W USA jest nawet sześciokrotnie wyższy. Tutaj również można zapoznać się z międzynarodową pozycją chińskiej gospodarki i staje się jasne, że osiągnięcie poziomu światowych liderów w zakresie dobrobytu jest dalekie od zakończenia.

Dla porównania i perspektywy potencjału Federacji Rosyjskiej, który również jest całkowicie przeceniany w Niemczech, rozważmy jej produkt krajowy brutto. W 2021 roku było to 1,46 bln euro, czyli produkt krajowy brutto na mieszkańca wyniósł 9 994 euro. Produkt krajowy brutto Rosji, w tym cały eksport gazu ziemnego, ropy naftowej i surowców, jest w przybliżeniu równy produktowi krajowemu brutto Holandii, czyli dwukrotności produktu krajowego brutto niemieckiego kraju związkowego Nadrenia Północna-Westfalia. Jednak produkt krajowy brutto na mieszkańca w Holandii, który wynosi 51 827 euro, jest ponad pięciokrotnie wyższy niż dochód na mieszkańca w Federacji Rosyjskiej.

Pod względem poziomu produktu krajowego brutto na mieszkańca Federacja Rosyjska i Chiny zajmują w przybliżeniu te same pozycje na niskim poziomie. Pod względem produktu krajowego brutto Federacja Rosyjska ustępuje Chinom. Jednocześnie dochód per capita pokazuje, że poziom życia ludności obu krajów nie może znacząco się od siebie różnić. Biorąc pod uwagę, że dochód na mieszkańca jest po prostu średnią wszystkich dochodów, biorąc pod uwagę niezliczone superjachty rosyjskich oligarchów na morzach świata, jasne jest, że rozważania dotyczące podziału dochodów osobistych powinny być przynajmniej brane pod uwagę przy ocenie dobrobytu ludzie. Dlatego oczywiste jest, że w obu krajach występuje znaczna nierówność w podziale dochodów.

Z ekonomicznego punktu widzenia Chiny nie powinny być przeceniane, ale także niedoceniane. Z około 1,4 miliarda ludzi, wytwarza około 12,5% światowego produktu krajowego. Natomiast Unia Europejska, która ma znacznie mniejszą populację, około 0,45 miliarda ludzi, wytwarza 23,5% światowego produktu krajowego. To porównanie również wyrównuje szanse.

### **3. Sięgnąć gwiazd czy wrócić do lat pięćdziesiątych?**

#### **3.1. Strategia podwójnego obiegu**

W ostatnich latach UE i Niemcy aktywnie rozwijają stosunki handlowe z Chinami. Z kolei Chiny od około 15 lat zmniejszają swoją zależność od całkowitego udziału w handlu poprzez stymulację substytucji importu w swoim sektorze krajowym. O ile w 2007 r. 4,4% całkowitej wartości dodanej Chin nadal zależało od rozwoju sytuacji w UE, to w 2018 r. – tylko 2,2%. Przyczyną tego rozwoju jest również nowe (niemłode) pokolenie liderów, które od 1978 roku odchodzi od stopniowego otwierania się na handel światowy [Chiny 2022].

Ten nowy trend powinien utrzymać się również w imporcie, gdyż rząd chiński chce znacznie zmniejszyć swoją zależność od zagranicy poprzez tzw. „strategię podwójnego obiegu” [Zedong 2006]. To nic innego jak „strategia substytucji importu i intensyfikacji eksportu”, którą praktykowano w Ameryce Południowej w latach 60., choć bez zauważalnych sukcesów.

Ich niepowodzenie związane było przede wszystkim z faktem, że towary krajowe produkowane zamiast towarów importowanych, z wyjątkiem konkurencji międzynarodowej, były technicznie i jakościowo gorsze od towarów wcześniej importowanych. I tak np. maszyny produkowane w kraju są gorszej jakości w produkcji krajowej, co z

kolei powodowało wady jakościowe wyrobów wytwarzanych i użytkowanych w kraju. To z kolei wpłynęło na jakość towarów produkowanych na eksport. Import spadł na korzyść producentów krajowych, ale produkcja krajowa została osłabiona przez wady jakościowe, a eksport spadł, a nie wzrósł. Kraje takie jak Indie również miały takie same doświadczenia z tą strategią.

Jeśli Chiny będą kontynuować tę politykę, akceptując takie ryzyko, UE może być bardziej zależna od Chin w perspektywie średnioterminowej niż odwrotnie. Niemniej jednak zależność ta w ujęciu makroekonomicznym pozostanie absolutnie niska, a jednocześnie chiński eksport do UE może się zmniejszyć ze względu na możliwe „obniżenie” jakości eksportowanych towarów.

Salon samochodowy w Paryżu 2022 jest poligonem doświadczalnym dla takich chińskich zamienników z importu, które po pewnym etapie rozwoju w samym kraju, teraz bardzo ambitnie chcą zaistnieć jako chińskie samochody flagowe na międzynarodowym rynku samochodowym. Ponieważ takie produkty techniczne wymagają również infrastruktury handlowej i usługowej w kraju eksportującym, kraje importujące również odnoszą korzyści. Jednak na razie jest to w większości propaganda bez długofalowych konsekwencji.

Jednak sytuacja w handlu międzynarodowym z Chinami również może być w fundamentalnej fazie zawirowań, gdyż Chiny, jak zawsze, po raz kolejny realizują wznioste plany.

### **3.2. Przywództwo technologiczne do 2049 roku?**

Władcy Chin postawili sobie bardzo ambitny cel w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Do 2049 roku, czyli do 100. rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, Chiny muszą przejąć światowe przywództwo technologiczne od świata zachodniego, a w szczególności od Stanów Zjednoczonych.

W latach maoizmu ChRL wielokrotnie dążyła do podobnych celów hybrydowych. Przykładami są kampania Stu Kwiatów czy Wielki Skok [Chang, Halliday 2005]. Oba miały promować uprzemysłowienie poprzez nowe idee i zbiorowy entuzjazm (niebieskie mrówki). Jednak żaden z postawionych wówczas celów nie został osiągnięty. Zamiast tego wyniki, zwłaszcza w tak zwanym „Wielkim Skoku”, były po prostu katastrofalne. Była to główna przyczyna „wielkiego chińskiego głodu” w latach 1959-1961, który zabił od 15 do 50 milionów ludzi (w zależności od źródła politycznego) [Chang, Halliday 2005]. Dlatego Chiny często ukrywają pamięć o tym lub obwiniają kraje zachodnie. Ciekawe, że taką opinię wielokrotnie wyrażają niemieccy „fani Chin”. Świadczy to o pozytywnym wpływie działań chińskich propagandzistów i ich europejskich zwolenników.

Poza deklaracjami intencji Chiny nie mają obecnie jasnych wytycznych, jak osiągnąć światową pozycję lidera technologicznego do 2049 roku. Tradycyjnie media i samozwańczy niemieccy eksperci reagują na tak „wielkie” deklaracje Chin tak, jakby ten niezwykle ambitny cel mógł być teraz dla Chin osiągnięty jako rzecz oczywista [Chang, Halliday 2005]. Jednocześnie łatwo zapomnieć, że rozwój technologiczny również poza Chinami nadal rośnie w tempie i nie ulega stagnacji z powodu prób Chin, aby go wyprzedzić. Często zapomina się również, że wolność myśli osobistej i ogólnie wolność nauki odgrywają główną rolę w pomyślnym rozwoju innowacji.

W tym kontekście należy również wziąć pod uwagę kosztowne projekty prestiżowe, takie jak chińska stacja kosmiczna czy wyprawa na Księżyc, których wykorzystanie jako załogowych placówek na orbicie jest wysoce wątpliwe, biorąc pod uwagę standardy

wydajności dzisiejszych satelitów, które można już zamawiać niedrogo na prywatnych rynkach technologicznych.

Oczekiwanie, że te plany się nie powiodą, nie jest bynajmniej nierealne, ponieważ Chiny nadal są scentralizowaną, biurokratyczną i znowu coraz bardziej autokratyczną i dogmatycznie kontrolowaną gospodarką. Rozwój Chin, który jeszcze się nie zakończył, był zasadniczo napędzany siłami w dużej mierze wolnej, otwartej gospodarki. Jednak w tej chwili wydaje się, że same Chiny przesuwają politycznie rozwój w przeciwnym kierunku.

Ale jedno jest pewne: aby osiągnąć cel przywództwa technologicznego, izolacja Chin jest najbardziej nieodpowiednim środkiem, jaki można sobie wyobrazić. Chiny pozbawiłyby się tych rynków, od których zależy około 61 milionów chińskich miejsc pracy [Kelch 2022]. Dlatego Chiny potrzebują globalnej integracji gospodarczej i dalszego rozwoju, jeśli chcą choćby zbliżyć się do osiągnięcia ambitnego celu [Kwilinski, Lyulyov, Dzwigol, Vakulenko, Pimonenko 2022]. Jednak postęp technologiczny jest także wynikiem współpracy międzynarodowej i współpracy wolnej międzynarodowej „społeczności naukowej”, której nie da się zrekompensować samym szpiegostwem przemysłowym, przy coraz większej czujności na Zachodzie. Historycznie, autokratyczne systemy polityczne nigdy nie odniosły naukowego sukcesu właśnie z powodu dotkliwego braku wolności.

To jednak nie jedyna ambitna i kosztowna wizja, którą chiński rząd zamierza zrealizować.

### **3.3. Inicjatywa „Jeden pas, jedna droga”.**

Od 2013 r. realizowana jest ta sama ambitna, zakrojona na szeroką skalę inicjatywa projektu „One Belt, One Road” [Mardell 2022], która w każdym razie ma sens jedynie w celu dalszego umiędzynarodowienia istniejących relacji gospodarczych, a w Europie jest również znany jako „Nowy Jedwabny Szlak”. Na początku swojej prezydentury Xi Jinping ogłosił to jako duży projekt polityki gospodarczej i rozwojowej, który przyciągnął uwagę całego świata.

Wizja Nowego Jedwabnego Szlaku ma na celu stworzenie drogowych i kolejowych połączeń handlowych z Chin do Europy, a także szlaku morskiego do Afryki i obu Ameryk. Chiński rząd chce zainwestować ponad 1 bilion dolarów w koleje, drogi, porty i mosty w ponad 70 krajach. Docelowo powinna powstać rozbudowana sieć transportowa i handlowa, łącząca Chiny znacznie ściślej niż dotychczas z resztą świata. Planowanych jest kilka głównych tras.

Istniejąca już północna trasa kolejowa przebiega przez Rosję do UE. Południowa prowadzi przez Iran do UE. Pociągi towarowe kursują już bez międzylądowania między chińskim portem Lianyungang we wschodnich Chinach a największym w Europie portem śródlądowym Duisport w Duisburgu wzdłuż tej około 10 000-kilometrowej północnej trasy. Do tego dochodzi tzw. morski Jedwabny Szlak, który biegnie wzdłuż azjatyckiego wybrzeża do pakistańskiego portu Gwadar, skąd powinien się rozdzielać w kierunku Afryki i UE.

Port dalekomorski jest już rozbudowywany w Gwadarze z pomocą Chin. Nowe lotnisko zostało już zbudowane na Sri Lance z chińskimi pożyczkami i firmami. Chińskie firmy kolejowe położyły nowe linie kolejowe w Kenii, na Węgrzech i w Serbii. Chińscy budowniczowie i inżynierowie budują teraz tunele przez góry Karakorum i mostują wąwozy tych gór, aby otworzyć nowe szlaki lądowe. Projekt ma na celu otwarcie nowych, wcześniej

niewykorzystanych rynków, szczególnie w Afryce i Ameryce Południowej. Nawiasem mówiąc, UE realizuje podobne cele w ramach swojej „Global Gateway Initiative”.

Dzięki ekspansji w Azji Centralnej Chiny już teraz sprzedają dobra konsumpcyjne małym krajom azjatyckim, takim jak Kazachstan (18 mln mieszkańców), Uzbekistan (35 mln mieszkańców) itp., znacznie więcej inwestują w infrastrukturę Pakistanu, Mjanmy, Iranu, kraje arabskie i afrykańskie. Jednak wiele z tych krajów nie zdaje sobie sprawy, że muszą te projekty współfinansować, ani że stają się politycznie zależne i podatne na szantaż z powodu swojego zadłużenia wobec Chin i ich banków [Shkodina, Melnychenko, Babenko 2020].

Jednak dziś staje się oczywiste, że projekty te nie mogą być ani finansowane, ani realizowane bez istniejących relacji handlowych i ich dalszego rozwoju. W każdym razie eksperymenty siłowo-polityczne, takie jak te zaprezentowane przez Federację Rosyjską w 2022 roku, oznaczałyby ich przedwczesny koniec.

### **3.4. Grupa Szanghajska**

W kontekście tej chińskiej długoterminowej strategii należy również rozważyć Szanghajską Organizację Współpracy (SOW). Jest to międzynarodowa organizacja z siedzibą w Pekinie. Powinna dotyczyć współpracy państw członkowskich w zakresie polityki bezpieczeństwa, kwestii gospodarczych i handlowych oraz stabilności w rozległym regionie obejmującym niemal całą Azję oraz część Europy i Afryki.

SOW zostało założone w 2001 roku. Powstał jednak z „Szanghajskiej Piątki”, założonej w 1996 roku. Było to pięć krajów: Chiny, Kazachstan, Kirgistan, Rosja i Tadżykistan. Obecnie SOW obejmuje również Indie (1417 mln mieszkańców), Pakistan (221 mln mieszkańców) i Uzbekistan (35,4 mln mieszkańców). Dołączą też Turcja, Białoruś i Iran. Jest też spora grupa tzw. „obserwatorów”. Od 2004 r. SOW ma również status obserwatora przy ONZ.

Obecnie około 40% światowej populacji mieszka w krajach SCO. Największymi partnerami w tym są Chiny i rywalizujące z nimi Indie. Z politycznego punktu widzenia większość to dyktatury. Dlatego Indie są często wyróżniane ze względu na swoją niezwykłą rolę „największej demokracji świata”. Jednak niektóre z tych krajów są uwikłane w konflikty zbrojne między sobą lub. Rosja nadal za swoje terytorium narodowe uważa także byłe kolonie imperium carskiego w Europie [Kharazishvili, Kwilinski, Dzwigol, Liashenko 2021] oraz w Azji Wschodniej, do której, co ciekawe, należą również dawne części Chin, których powrót z kolei domagają się chińscy patrioci. Wraz z Chinami wszyscy marzą o tym, by pewnego dnia stać się częścią nowej, potężnej przestrzeni gospodarczej.

Jednak obecnie większość z tych krajów SOW znajduje się na niskim poziomie rozwoju i jest słaba gospodarczo. Znajdują się one również na rozległym obszarze bez jakiegokolwiek wartej wzmianki infrastruktury, gdzie zasoby i ludność są również bardzo nierównomiernie rozmieszczone geograficznie i społeczno-ekonomicznie. Poza perspektywą zostania wasalami politycznymi i gospodarczymi, a nawet koloniami „Wielkich Chin”, współpraca ta nie będzie miała ekonomicznego sensu w dającej się przewidzieć przyszłości. Biorąc pod uwagę potencjał gospodarczy Chin, członkowie nie mogą liczyć na duże poparcie dla chińskich płatności transferowych czy tanich kredytów w najbliższej przyszłości. Jednak z chińskiego punktu widzenia zostały one wybrane jako przyszłe rynki kupna i sprzedaży, chociaż w dającej się przewidzieć przyszłości może

to być jedynie kwestia zarządzanych międzysektorowych relacji handlowych z Chinami jako wiodącym technologicznie partnerem handlowym.

### 3.5. Niepewne szlaki handlowe Chin

Aby odnieść sukces gospodarczy, „globalizacja” wymaga stabilnych warunków politycznych i prawnych oraz bezpiecznych szlaków handlowych. Po powstaniu Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 r. Republika Chińska (Tajwan) nałożyła w 1954 r. blokadę morską ówczesnych Czerwonych Chin i odcięła cały transport morski. To wciąż wypierany, ale niepokojący rozdział w historii Chin.

Obecnie handel zagraniczny Chin odbywa się głównie poprzez bezpośredni transport morski. Chociaż jest to niedrogi, jest również obarczone ryzykiem. Obejmują one piractwo i wypadki, a także blokowanie konfliktów militarno-politycznych. Jednak ze względu na położenie geograficzne szlaki morskie z Chin na świat wciąż są łatwe do zablokowania. Statek opuszczający chiński port musi przepłynąć Morze Wschodniochińskie, aby dotrzeć do Ameryki lub Ameryki Łacińskiej, oraz przez Morze Południowochińskie, aby dotrzeć do Afryki lub Europy.

Na obu szlakach morskich występują wąskie gardła. Na przykład między Koreą Południową a Japonią, na Filipinach, w pobliżu Malezji i Singapuru, na Morzu Arabskim i w Kanale Sueskim. Wciąż dobrze pamięta się ostatnią blokadę Kanału Sueskiego przez uszkodzony kontenerowiec, a na Morzu Południowochińskim szczególnie łatwo byłoby założyć blokadę w pobliżu Singapuru.

Istniejące odcinki Nowego Jedwabnego Szlaku są jednak jedynie drogą lądową, dzięki której można by ominąć takie blokady morskie. Aby rozszerzyć tę opcję, Chiny budują obecnie trasy kolejowe do Pakistanu i inwestują w port dalekomorski w Mjanmie. Towary przewożone drogą lądową muszą być ładowane na statki w portach w Pakistanie i Mjanmie. W Europie państwowa chińska firma żegluga Cosco (China Ocean Shipping Group Company) nabyła w 2016 roku 67% udziałów w największym greckim porcie Pireus na 36 lat i ma podobne zamiary w odniesieniu do części portu kontenerowego w Hamburgu. W ten sposób Chiny liczą na utrzymanie handlu towarami z Europą i Afryką nawet w przypadku ewentualnego konfliktu na morzach wschodniochińskim czy południowochińskim. Chiński rząd zdaje się ignorować fakt, że ta droga lądowa znacznie podniosłaby koszty handlu, a także ryzyko zakłócenia transportu lądowego w czasie kryzysu.

Aby jeszcze bardziej zabezpieczyć te szlaki handlowe, Chiny ogromnymi kosztami rozbudowują swoją flotę i utworzyły już swoją pierwszą morską bazę morską w Dżibuti w Afryce. Jednak taka odizolowana baza jest uważana przez obserwatorów z wykształceniem wojskowym za równie bezużyteczną militarnie w globalnym kryzysie militarnym, jak baza morska Cesarskiej Niemieckiej Floty Azji Wschodniej w Qingdao przed pierwszą wojną światową.

Pomimo utrzymującego się niskiego dochodu per capita, Chiny z roku na rok zwiększają wydatki na obronność, aby w razie potrzeby móc bronić swoich interesów ekonomicznych za pomocą środków militarnych. Wątpliwe jest jednak, czy byłoby to w ogóle możliwe na całym świecie bez spadku obrotów na innych szlakach handlowych. Już jesienią 2022 roku linia kolejowa przez Federację Rosyjską będzie dostępna tylko w ograniczonym zakresie na północnym szlaku Nowego Jedwabnego Szlaku, gdyż z tras kolejowych korzystają również rosyjskie pojazdy wojskowe, a także są one dotknięte antyrosyjskimi sankcjami.

Nie da się ukryć, że ogromne nakłady na zbrojenia i na tak prestiżowe projekty stanowią znaczne obciążenie dla chińskiej gospodarki. Ponadto występuje również zmniejszający wpływ na strukturę przemysłową, która na przykład faworyzuje przemysł zbrojeniowy i prestiżowy przemysł kosztem cywilnych sektorów produkcyjnych. Dodatkowo koszty te blokują środki, których brakuje np. na rozbudowę infrastruktury w Chinach śródlądowych, a także na rozwój efektywnego systemu opieki zdrowotnej i społecznej.

Obecny produkt krajowy brutto Chin, jeśli w ogóle odzwierciedla rzeczywistą sytuację, zawiąza ekonomicznie znaczące wskaźniki chińskiej gospodarki, ponieważ statystycznie rejestrowane tworzenie wartości obejmuje również ogromne wydatki na konsumpcję publiczną na nieproduktywny aparat wojskowy i represyjny. Tak wysoką konsumpcję rządową można obecnie sfinansować tylko dlatego, że poprzednie rządy osiągnęły bezprecedensowy boom w Chinach dzięki liberalnej polityce gospodarczej i handlowej. Wynikało to w dużej mierze z nowej otwartości i budowania wizerunku Chin na świecie, co ostatecznie sprawiło, że również zagraniczni inwestorzy i pożyczkodawcy pomyślnie myśleli o Chinach.

### **3.6. Generacja Xi jako ryzyko?**

Jednak obecnie zaufanie to znacznie spada. „Chiny tracą swoją dawną atrakcyjność... Nigdy nie widziałem, aby decyzje ideologiczne stały się ważniejsze od ekonomicznych” [Lang, Pehl 2022] – mówi Jörg Wuttke, prezes Europejskiej Izby Handlowej w Pekinie, podczas prezentacji rocznego sprawozdania ze stanowiska Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej na 430 stronach Izba przedstawia rządowi chińskiemu prawie tysiąc rekomendacji, aby chiński rynek odzyskał dawną atrakcyjność. Spadające dane dotyczące wzrostu gospodarczego potwierdzają te obawy.

Jednak nawet ci wtajemniczeni uważają za więcej niż wątpliwe, czy zalecenia te mogą teraz przedostać się do rządowych kwater Pekinu. Podczas gdy pragmatyczne samorządy lokalne od Szanghaju po Shenzhen wykazały zrozumienie, rząd centralny Xi Jinpinga jasno dał do zrozumienia, że jest gotów prehandlować wzrost gospodarczy za kontrolę polityczną. Najwyraźniej wierzą, że gospodarka sama się ułoży. Jest to błędna opinia wielu postkomunistycznych autokratów. Doświadczeni obserwatorzy Chin już teraz postrzegają obecną sytuację gospodarczą w Chinach jako niestabilną i groźną, a przyczyn tego upatrują w praktykach rządowych Xi Jinpinga [Müller 2022].

Rząd skutecznie położył kres udanej polityce reformatorskiej swoich poprzedników, zmniejszając otwartość na globalną gospodarkę i popełniając fatalne błędy w polityce gospodarczej. Nie chodzi tylko o próby opanowania pandemii za pomocą ekstremalnych kwarantann. Jednocześnie osobom prywatnym coraz trudniej jest wjechać i wyjechać z kraju, a zagraniczni menedżerowie i inwestorzy są coraz częściej utrudniani w Chinach. Chińscy intelektualiści i naukowcy od dawna masowo opuszczają kraj, aby pracować dla nie-chińskich, zwykle zachodnich firm, instytucji i uniwersytetów. Chociaż większość z nich to prawdziwi chińscy patrioci i deklaruje chińską politykę, nadal preferują „słodkie życie” w diasporze. Nie należy lekceważyć negatywnych konsekwencji tego drenażu mózgów dla perspektyw gospodarczych Chin.

Różne kampanie przeciwko odnoszącym sukcesy chińskim przedsiębiorcom i firmom oskarżonym o korupcję również świadczą o politycznym zwróceniu się do przeszłości. Do tego dochodzą represyjne działania wobec krytyków ze strony rywalizujących ze sobą grup kadrowych, mniejszości etnicznych oraz kosztowna i bezproduktywna cyfrowa inwigilacja ludności. Straszny skutek totalnej inwigilacji społecznej i paternalizmu

sprzyja emigracji zwłaszcza talentów naukowych. Żaden z tych środków nie będzie miał wpływu na pobudzenie wzrostu, ale spowoduje dodatkową nieproduktywną konsumpcję rządową, która hamuje kreatywny technologicznie wzrost gospodarczy. Ogromny scentralizowany aparat państwowo-partyjny i ogromny aparat wojskowy stanowią przeszkodę, która w coraz większym stopniu hamuje rozwój gospodarczy.

Według osób wtajemniczonych opisane działania są przede wszystkim przejawem sporów politycznych między klikami nowego pokolenia przywódców coraz bardziej neo-feudalnej Partii Komunistycznej, które jednocześnie chcą zabezpieczyć swoje ogromne przywileje materialne. Na arenie wewnętrznej Xi Jinping prowadzi znacznie silniejszą „patriotyczną” ideologizację, prawdopodobnie także po to, by odwrócić uwagę od narastających problemów gospodarczych, połączoną z bardziej agresywną retoryką w polityce zagranicznej. Stara teza, że Zachód zawsze był i jest winny niepowodzeń, bardzo przypomina czasy stagnacji pod rządami Mao. Choreografia jego występów publicznych również przypomina tamte „stare dobre czasy”.

Prezydent Xi Jinping i jego współpracownicy mogą sami być w centrum problemu. Podobnie jak oni wywodzi się z najbardziej uprzywilejowanej warstwy kadry kierowniczej. Jego ojciec i dziadek byli wysokimi urzędnikami w partii komunistycznej i państwie. Jego rzekome osobiste „prześladowania” podczas rewolucji kulturalnej dotknęły wielu chińskich uprzywilejowanych osób i członków ich rodzin. Jednak te „ofiary” z niektórych części chińskiej klasy wyższej, chińskiej nomenklatury, zostały w dużej mierze zrehabilitowane i zrekompensowane przez rządy pod rządami Deng Xiaopinga. W rezultacie jej członkowie nadal dominują na decydujących stanowiskach.

Jednakże, ponieważ żyją w zamkniętym, bogatym specjalnym świecie, którego dobrobyt jest wynikiem wsparcia rządu, ich członkom często brakuje doświadczenia lub zrozumienia procesów zachodzących poza ich światem. Z powodu własnego dobrobytu przeceniają także dobrobyt osiągnięty w całym Chinach. Jednak najwyraźniej żyją w ciągłym strachu przed wyrzuceniem z przywilejów.

Zgodnie z wyraźną wolą starego kierownictwa, obywatele Chin, którzy poszerzyli swoje horyzonty poprzez studia i doświadczenie za granicą, nie są potrzebni jako zewnętrzni członkowie tej klasy przywódców politycznych. Tak więc na najwyższym poziomie istnieje rodzaj „rezerwacji pracy” dla dzieci dyrektorów wyższego szczebla, których myślenie nie zostało zepsute przez długie pobyty za granicą (chyba że na prywatne wakacje).

Ponieważ nowe pokolenie przywódców urodziło się feudalnie na swoich pozycjach społecznych, niekoniecznie są znani jako szczególnie zwinni [Lang, Melnychenko 2016]. Mogą mieć doświadczenie z Dolce Vita i intrygami swojej klasy, ale nie mają doświadczenia z życia zwykłych chińskich obywateli, a nawet chińskich biznesmenów.

Xi Jinping osobiście nie ma wykształcenia w zakresie polityki gospodarczej ani praktycznego doświadczenia biznesowego ani międzynarodowego. Urodził się w 1953 roku w bardzo uprzywilejowanej rodzinie i studiował dziwnie wyglądającą kombinację chemii, prawa i filozofii marksistowskiej. Jednak takie kierunki studiów są charakterystyczne dla większości dzieci z wyższej kadry kierowniczej. Pod tym względem Xi Jinping jest typowym przedstawicielem „młodego” pokolenia chińskich przywódców połowy lat 60. Jednak członkowie jego zespołu nie sprawiają wrażenia wysoko wykształconych i przygotowanych do natychmiastowego rozwiązania istniejących problemów ekonomicznych i demograficznych kraju. W przeciwieństwie do niektórych byłych chińskich



przywódców, takich jak Zhou Enlai czy Deng Xiaoping, oni, podobnie jak Mao, nie mają prawdziwego zagranicznego doświadczenia.

Rodzaj nostalgicznego obrazu siebie i instalacji tej trasy jest interesujący i odkrywczy. Propaganda stylizuje Xi Jinpinga na swego rodzaju Mao 2.0 i Supermana. Zgodnie z najnowszymi przepisami może on również rządzić dożywotnio. Xi Jinping opublikował już odpowiednie prace na temat swoich „idei”, które, podobnie jak stary elementarz Mao, są obowiązkową lekturą w szkołach. Szkoły te po raz kolejny organizują musztry i parady wojskowe w stylu lat 50. i 60. XX wieku. Mówią, że w niektórych przypadkach usunęły lekcje angielskiego z programu nauczania.

Uczniowie, studenci i żołnierze maszerujący gęsimi krokami i powiewającymi flagami nie są jednak oznaką dynamizmu w nauce i biznesie ani potęgi militarnej. KRL zawsze miała takie wybryki, na wzór stalinowskiej Rosji i hitlerowskich Niemiec. Jednak marsze bojowe „mas ludowych” z flagami są potrzebne, by zaimponować własnej, wciąż w dużej mierze odciętej od świata ludności, odwrócić ją od codziennych problemów i w nostalgicznej mgłę ukryć nieistniejące koncepcje rozwiązań. Nawet chińscy krytycy cynicznie określają obecną politykę jako „wielki krok wstecz”. Prywatnie donoszą, że występy Xi w jego poprzednich rolach jako burmistrza miasta i wojewody niekoniecznie były przekonujące. Dokonuje się również porównań z rządem syna dyktatora Kim Dzong Una w Korei Północnej.

Jest więc bardzo wątpliwe, czy rozwój ten będzie miał wpływ na zapewnienie dalszej dynamiki rozwoju Chin. W tych warunkach deklarowane cele chińskiej polityki gospodarczej mogą okazać się nieosiągalne.

### **3.7. Separacja nie jest strategią**

W czasach Deng Xiaopinga i jego następców ludzie przyzwyczaili się do lojalności i rzetelności chińskich partnerów biznesowych, ale od kilku lat budzi to wątpliwości, choćby ze względu na doświadczenia w kontaktach z tym samym pogrążonym w kryzysie agresorem, Federacja Rosyjska. Nadszedł zatem czas, aby Niemcy i UE dokonały fundamentalnego przeglądu swoich dotychczasowych relacji handlowych z Chinami i zastanowiły się, na czym mogą one opierać się w przyszłości.

W interesie obu stron nie powinno jednak chodzić o jakiegokolwiek uznanie „separacji” wszystkich stosunków handlowych [Glunz 2020], co stoi w sprzeczności z dobroczynnymi efektami międzynarodowych stosunków gospodarczych. Jednak quasi-monopolistyczna zależność ważnych sektorów, np. od polityki importu gazu ziemnego rządów Merkel-Schröder z Federacji Rosyjskiej, może zostać zmniejszona lub uniknięta w nowych projektach. Ryzykowne jest też uzależnienie od tak ważnych towarów dostarczanych przez Tajwan, któremu nieustannie zagrażają Chiny. Istnieje pilna potrzeba otwarcia alternatywnych rynków zaopatrzenia lub rozwoju własnej produkcji w Europie [Dzwigoł, Trushkina, Kwilinski 2021; Kwiliński, Dzwigoł, Dementiew 2020].

Niełatwo jednak przewidzieć, jak powinna wyglądać „nowa polityka handlowa”, zwłaszcza że Niemcy do tej pory miały tylko mgliste deklaracje intencji, ale żadnych konkretnych strategii. Wiadomo, że Chiny nie będą w stanie osiągnąć swoich ambitnych celów bez dalszej współpracy z gospodarką światową, zwłaszcza z jej zaawansowaną technologicznie częścią.

Opisane powyżej ambitne cele polityki gospodarczej i technologicznej wskazują jednak na konkretną obecną i przyszłą zależność Chin od współpracy międzynarodowej. W

celu sformułowania nowej strategii handlowej konieczne jest jak najszybsze przeprowadzenie dokładnej analizy głównych określonych projektów.

Jeśli jednak wyjdziemy z optymistycznej hipotezy, że chińska polityka będzie również racjonalna pod rządami Xi Jinpinga ze względu na istniejące ograniczenia, to możemy również założyć, że obecna polityka handlowa Chin będzie kontynuowana, chociaż pod nowym autokratycznym przywództwem prawdopodobnie nabierze mniejszego rozmachu [Dźwigoł 2015; 2021b].

#### **4. Wniosek: wiele rzeczy jest możliwych, ale „nigdy nie wkładaj wszystkich jajek do jednego koszyka”**

Powyższe rozważania pokazały, że Chiny są tylko jednym z kilku partnerów handlowych mniej więcej tej samej wielkości co Niemcy. Chiny stanowią tylko około 10% wszystkich zagranicznych stosunków handlowych Niemiec. Z drugiej strony udział europejskich partnerów handlowych w UE i poza nią wynosi 67%, co jest siedmiokrotnie ważniejsze.

Długoterminowe międzynarodowe stosunki handlowe nieuchronnie zawsze prowadzą do pewnego stopnia współzależności, co oczywiście ma również wpływ na miejsca pracy. Zależność ta ma również charakter dwustronny w przypadku Chin i Niemiec. Odpowiada proporcjom wolumenu handlu dwustronnego, a więc nie stanowi zagrożenia dla istnienia. Dobrobyt Niemiec nie jest wynikiem stosunków gospodarczych z Chinami.

Silniejsza zależność od chińskich dostawców w niektórych sektorach może stać się dla nich problemem, jeśli strona chińska, podobnie jak Federacja Rosyjska w 2022 r., zerwie kontrakt. Jest to jedno z normalnych zagrożeń związanych z transakcjami z potencjalnie nielojalnymi, autorytarnymi partnerami.

Rozdzielenie istniejących stosunków w celu wyeliminowania zależności związanych z handlem zniweczyłoby istniejące korzyści płynące ze stosunków handlowych i wykluczyłoby ewentualną ekspansję. Tak więc separacja jako strategia nie wchodzi w grę.

Tym samym bardziej sensowna jest dywersyfikacja relacji handlowych, która zmniejsza ryzyko, a jednocześnie odchodzi od tradycyjnego przewartościowania Chin. Z jednej strony, mając na celu dywersyfikację relacji handlowych w przyszłości, należy sprawdzić, czy źródła chińskie mogą być uzupełniane również przez nowo opracowane źródła afrykańskie lub południowoamerykańskie. Jednak chińscy i rosyjscy uczestnicy już się poruszają. Obecnie kojarzone są głównie z lokalnymi dyktatorami, którzy też mogą upaść.

Konieczne jest również zbadanie, w jakim stopniu działania związane ze złożonymi projektami infrastrukturalnymi, takimi jak te realizowane już przez niemieckie firmy w Afryce i Ameryce Południowej, wiążą się z sensowną współpracą z planistami obecnych chińskich projektów infrastrukturalnych w ramach New Silk Road, ponieważ brakuje im odpowiedniego doświadczenia. Taka aktywność w zakresie doradztwa projektowego czy udział w projekcie jako podwykonawca może otworzyć możliwości współpracy. Dyskusje na temat zaangażowania Chin w europejskie porty itp. są bezsensowne, ponieważ nie usprawiedliwiają zależności, a raczej tworzą infrastrukturę kontrolowaną przez państwo. Z drugiej strony udział potencjalnie nielojalnych chińskich firm w projektach infrastruktury IT zasługuje na dyskusję i w razie potrzeby należy mu zapobiegać, tym bardziej, że zawsze istnieją europejskie alternatywy.

Przyszłe wyzwania demograficzne Chin mogą być również punktem wyjścia do nowej współpracy w zakresie ochrony zdrowia i ekonomii społecznej. Ponadto ważne jest udzielanie większego wsparcia dyplomatycznego firmom z doświadczeniem w Chinach, a jednocześnie udostępnianie ich know-how nowicjuszom.

To prawda, że Chiny są w niektórych ośrodkach bardzo rozwinięte i dość konkurencyjne w skali globalnej. Jednak w wielu częściach nadal istnieje znaczna potrzeba nadrobienia zaległości technologicznych. Dlatego Chiny należy postrzegać co najwyżej jako „gospodarkę dualną”, w której rozwinięty, nowoczesne jądro znajduje się w gospodarce, która w dużej części jest nadal wyraźnie słabo rozwinięta. Pod tym względem Chiny są nadal krajem rozwijającym się ze wszystkimi związanymi z tym zagrożeniami, takimi jak niepewność prawna, korupcja, arbitralność prawna i polityczna itp. Ponadto jego autokratyczny system jest czasami przedmiotem gwałtownych wstrząsów spowodowanych polityką wewnętrzną. Na tym polega potencjalne ryzyko dla wszelkich kontaktów gospodarczych z Chinami i krajami o porównywalnych warunkach.

Gdyby Chinom udało się zrealizować przynajmniej część z wymienionych dużych projektów, dałoby to podstawy do dalszych dobrych relacji gospodarczych przynajmniej na jakiś czas, gdyż finansowanie tych projektów zakłada lojalne wspieranie przez Chiny istniejących międzynarodowych relacji handlowych i dalej naciska. Zgodnie z zachodnią logiką chiński rząd nie może sobie pozwolić na narażanie na szwank względnego dobrobytu, jaki w ostatnich dziesięcioleciach osiągnęła duża część populacji głównego nurtu. Z tego punktu widzenia konsekwentna kontynuacja dotychczasowej polityki „going global” wydaje się dla Chin nieunikniona. W przeciwnym razie istnieje ryzyko, że w setną rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej w 2049 roku będą musieli zadowolić się standardem życia tamtych lat.

Biorąc jednak pod uwagę obecną władzę w Chinach i dotychczasowe doświadczenia z ich młodszym bratem, Federacją Rosyjską, trzeba liczyć się z faktem, że polityka gospodarcza Chin nie jest zgodna z logiką Zachodu i że Niemcy będą musiały znacznie ograniczyć wymianę handlową z Chiną. Nie byłoby to dobre dla niektórych istotnych sektorów, ale byłoby możliwe do opanowania dla niemieckiej gospodarki.

## Literatura

- Außenhandel Deutschlands Wirtschaft hängt an China - Tagesschau*. Retrieved 01.04.2022 from <https://www.tagesschau.de/wirtschaft/konjunktur/china-aussenhandel-wichtigster-partner-importeexporte-usa-uk-waren-importueberschuss-101.html>
- Chang, Y., & Halliday, J. (2005). *Mao Das Leben eines Mannes das Schicksal eines Volkes*. München. Karl Blessing, 974.
- China, A. Ch. (2022). *Chinas Dual Circulation Strategy*. Retrieved 01.04.2022 from <https://www.amchamchina.org/chinas-dual-circulation-strategy>
- China - Wichtigste Importländer 2021*. Retrieved 01.07.2022 from <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/167159/umfrage/wichtigste-importlaender-fuer-china>
- Deng, X. (1985). *Der Aufbau des Sozialismus chinesischer Prägung*, Beijing
- Deutsche Handelsbilanz mit China bis 2021*. Retrieved 01.04.2022 from <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/250757/umfrage/deutsche-handelsbilanz-mit-china>

- Dźwigoł, H. (2015). Warsztat badawczy w naukach o zarządzaniu. *Zeszyty Naukowe. Organizacja i Zarządzanie*. Politechnika Śląska, 83, 133-142
- Dźwigoł, H. (2021a). The Uncertainty Factor in the Market Economic System: The Microeconomic Aspect of Sustainable Development. *Virtual Economics*, 4(1), 98-117. [https://doi.org/10.34021/ve.2021.04.01\(5\)](https://doi.org/10.34021/ve.2021.04.01(5))
- Dzwigol, H. (2021b). Meta-Analysis in Management and Quality Sciences. *Marketing and Management of Innovations*, 1, 324-335. <http://doi.org/10.21272/mmi.2021.1-25>
- Dzwigol, H., Trushkina, N., & Kwilinski, A. (2021). The Organizational and Economic Mechanism of Implementing the Concept of Green Logistics. *Virtual Economics*, 4(2), 41-75. [https://doi.org/10.34021/ve.2021.04.02\(3\)](https://doi.org/10.34021/ve.2021.04.02(3))
- Kharazishvili, Y., Kwilinski, A., Dzwigol, H., & Liashenko, V. (2021b). Strategic European Integration Scenarios of Ukrainian and Polish Research, Education and Innovation Spaces. *Virtual Economics*, 4(2), 7-40. [https://doi.org/10.34021/ve.2021.04.02\(1\)](https://doi.org/10.34021/ve.2021.04.02(1))
- Kwilinski, A., Dzwigol, H., & Dementyev, V. (2020). Model of Entrepreneurship Financial Activity of the Transnational Company Based on Intellectual Technology. *International Journal of Entrepreneurship*, 24(1S), 1-5.
- Kwilinski, A., Lyulyov, O., Dzwigol, H., Vakulenko, I., & Pimonenko, T. (2022). Integrative Smart Grids' Assessment System. *Energies*, 15(2), 545. <https://doi.org/10.3390/en15020545>
- German Angst: Was ist das eigentlich?* Retrieved 01.04.2022 from [https://www.focus.de/politik/praxistipps/german-angst-was-ist-das-eigentlich\\_id\\_7705190.html](https://www.focus.de/politik/praxistipps/german-angst-was-ist-das-eigentlich_id_7705190.html)
- Glunz, A. (2020). *Vier Fragen und Antworten zum Decoupling*. Retrieved 01.04.2022 from <https://klardenker.kpmg.de/4-fragen-und-antworten-zum-decoupling/>
- Kelch, F. (2022). *Interview mit China-Expertin: 2049 im Visier - China auf dem Weg zur Weltmacht*. Retrieved 01.04.2022 from <https://www.dbwv.de/aktuelle-themen/blickpunkt/beitrag/interview-mit-china-expertin-2049-im-visier-china-auf-dem-weg-zur-weltmacht>
- Lang, F. P. (1998). *Technological Gap*, In: Deutsche Bank AG (Hrsg.). *Aussenwirtschaftsalphabet*, Bern, S. 385
- Lang, F.P., & Pehl LL.M., M. (2022). „Belt and road initiative“ and „Global gate way initiative“ in comparison. *European Cooperation*, 1(53), 7-19. <https://doi.org/10.32070/ec.v1i53.121>
- Lang, F., & Melnychenko, O. (2016). China for the normalization. *European Cooperation*, 2(9), 9-17. Retrieved 01.04.2022 from <https://we.clmconsulting.pl/index.php/we/article/view/127>
- Lichtenberg, G. C. (1985). *Von den Kriegs - und Fastenschulen der Chinesen*, in: Lichtenberg Aphorismen Essays Briefe, Leipzig, S. 420 - 432
- Ma, H. (1985). *Neue Strategie für Chinas Wirtschaft*. Beijing
- Mardell, J. (2022). *The Belt and Road: Bigger than Infrastructure*. Retrieved 01.04.2022 from <https://chinaobservers.eu/the-belt-and-road-bigger-than-infrastructure>
- Matthes, J. (2022). *Gegenseitige Abhängigkeit im Handel zwischen China, der EU und Deutschland*, IW-Report, Nr. 35, Köln
- Melnychenko, O. (2020). Is Artificial Intelligence Ready to Assess an Enterprise's Financial Security? *Journal of Risk and Financial Management*, 13, 191. <https://doi.org/10.3390/jrfm13090191>

- Melnychenko, O. (2021). The Energy of Finance in Refining of Medical Surge Capacity. *Energies*, 14, 210. <https://doi.org/10.3390/en14010210>
- Melnychenko, O. (2021a). Energy Losses Due to Imperfect Payment Infrastructure and Payment Instruments. *Energies*, 14, 8213. <https://doi.org/10.3390/en14248213>
- Melnychenko, O. (2013). Economic analysis tools of electronic money and transactions with it in banks. *Financial And Credit Activity: Problems Of Theory And Practice*, 2(15), 59-66. <https://doi.org/10.18371/fcaptp.v2i15.25006>
- Melnychenko, O., & Hartinger, R. (2017). Role of blockchain technology in accounting and auditing. *European Cooperation*, 9(28), 27 - 34
- Müller, F. (2022). *Chinas Wirtschaft gerät in Not*, in: SZ. Retrieved 01.04.2022 from <https://www.sueddeutsche.de/wirtschaft/china-wirtschaft-konsumflaute-immobilienkrise-handelskrieg-1.5675398?reduced=true>
- Richert, M. (2021). *Ich sage nur China, China, China" - Portfolio Concept*. Retrieved 01.04.2022 from <https://portfolio-concept.de/finanzkolumne-vermoegensverwaltung/ich-sage-nur-china-china-china>
- Osadcha, T., Melnychenko, O., & Spodin, S. (2021). Money circulation in conditions of energy fever. *European Cooperation*, 3(51), 7-33. <https://doi.org/10.32070/ec.v3i51.117>
- Osadcha, T., & Melnychenko, O. (2021). Payment transactions' energy efficiency. *European Cooperation*, 2(50), 18-39. <https://doi.org/10.32070/ec.v2i50.114>
- Shkodina, I., Melnychenko, O., & Babenko, M. (2020). Quantitative easing policy and its impact on the global economy. *Financial And Credit Activity-problems Of Theory And Practice*, 2, 513-521. <https://doi.org/10.18371/fcaptp.v2i33.207223>
- Zedong, M. (2006). *China unter Mao: 1949-1966*. Retrieved 01.04.2022 from [https://www.planet-wissen.de/geschichte/diktatoren/mao\\_zedong\\_gnadenloser\\_machtmensch/pwiechinauntermao100.html](https://www.planet-wissen.de/geschichte/diktatoren/mao_zedong_gnadenloser_machtmensch/pwiechinauntermao100.html)

Received: 01.04.2022

Accepted: 10.04.2022

Published: 30.04.2022